

Lasio Companija, Bardzo, bardzo, bardzo tęsknie

Jeju,
Jak ja tęsknie za tym
Jak nie żyło się od wypłaty do wypłaty
Od zmierzchu do świtu latało się z bandą
Namioty, deska, kosz
No i jeszcze to i tamto
Te bazy na drzewa co sięgały nieba
Sól na kromce chleba – to był smak
Ile razy na ławkach, głośna głupawka
Sąsiedzi krzyczeli ciszej tam

Jakie to cudowne było
Tak, chciałem dorosłości
A teraz mi szkoda
Z perspektywy trzepaka inaczej się żyło
Czas gdy problemem była paskudna pogoda za oknem
A teraz sam moknę w tęsknocie
Za dzieciaka chciałem bardzo w stronę dorosłości iść
W tym momencie mam ogromną ochotę
Cofnąć się w te czasy i wyjechać sobie liścia

Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu*

A mama mi mówiła wspomnisz moje słowa
Ja chciałem już do pracy bo nudziła mnie szkoła
Patrzyłem na dorosłych co byli dookoła
Mówiła, synu nie chciej tego
Jeszcze zdążysz się napracować
Uwierz mi, czasem sama bym wróciła z chęcią do tamtych dni
I poczuła raz jeszcze dziecięcy przepływ krwi
Synu, to nic złego
Uśmiecham się i patrzę z przekąsem na zegarek
Myśląc jak ten czas zapierd*
16 się zbliża ja już sił nie mam wcale
A kiedyś o tej to oglądałem Dragonball'a beztrosko
Beztrosko, beztrosko
Zresztą jak całe podwórko, ziom

A ja wciąż tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu*

Dojrzewanie to jest naprawdę syf
Dobrze, że przechodzi się przez to tylko raz

I nie wiem, nie wiek, nie wiem jak /4x
I nie wiem /2x
/2x
Jak ty, ale ja
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu* za tym!
Tęsknie w chu*